

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, środa, dnia 20 października 1926 r.

Numer pojedynczy 20 groszy | № 169

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do
godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.
Redaktor przyjmuje od godziny 8-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem.
Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do
godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-14.
I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35.
II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Międzynarodowy manifest.

Podpisali go

najwybitniejsi bankierzy przemysłowcy i kupcy

Deklaracja francuska i włoska — Przeciwno cłom — O wolny handel.

LONDYN. 19. Podpisany przez wybitnych bankierów, przemysłowców i kupców państw europejskich i Stanów Zjednoczonych manifest brzmi jak następuje:

Jako ludzie zajmujący się poważnymi interesami: pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na pewne ważne i niepokojące okoliczności, które, zdaniem naszym, stanęły na przeszkodzie do przywrócenia powszechnego dobrobytu. Nie możemy patrzeć bez żadnych zastrzeżeń na to, w jakim stopniu od czasu wojny zdołały wtargnąć do międzynarodowego handlu tamujące jego normalny rozwój barjery państwowe: specjalne pozwolenia i zakazy.

W żadnym okresie nowoczesnych dziejów w tak znacznym stopniu nie cierpiał handel od tego rodzaju więzów, które należało zrzucić, aby umożliwić tym, którzy ten handel uprawiają, przy stosowanie się do nowych warunków. Nigdy dotychczas nie rozpowszechniły się ograniczenia wolnego handlu tak, jak obecnie, i to bez względu na następstwa, jakie zład dla stosunków ekonomicznych wynikały.

Załamaniem się wielkich politycznych jednostek parlamentarnych w Europie stanowiło wielki cios dla międzynarodowego handlu. W obrębie rozległych obszarów, których mieszkańcy wymieniały dotychczas swoje produkty w wolnym handlu, ustanowiono cały szereg nowych granic, tworzących barjery, których strzegą zazdrośnie ustawy celne. Zniknęły stare rynki zbytu.

Przeciwnościom rasowe zdołały rozerwać te związki wspólnoty, które były z sobą nierozdzielnie spójne interesami. Podobna sytuacja powstałaby wówczas gdyby związek państw zechciał zerwać wiązki go nici i zaczął ta mować wzajemny handel, oraz nakładając na nie więzy, zamiast go popierać. Trudno wątpić że w tego rodzaju warunkach, dobrobyt takiego kraju musiał by gwałtownie upadać.

W celu zaznaczenia i obrony tych nowych granic wprowadzono oświadczenia taryfy i zakazy, których skutki już okazały się w najwyższym stopniu szkodliwe: jedno państwo pozbawiło się swych tanich środków żywności, drugie znów zaopatrzenia swego rynku w tanie towary. Poszczególne gałęzie przemysłu cierpiały skutkiem braku węgla, fabryki zaś z powodu niedostatku surowca. Za murami celnymi i bez rzeczywistych ekonomicznych podstaw stworzono nowe lokalne ośrodki przemysłowe, które wobec konkurencji można było utrzymać przy życiu tylko w ten sposób, że wnoszono coraz to wyższe mury celne. Taryfy kolejno we ustanawiano pod wpływem polityki. Rozważano też utrudnienia dla komunikacji tranzytowej i transportu.

Ceny wzrosły powszechnie oraz zostały wywołane sztuczną drożyzną. Ogół produkcji i całość cofnęła się. Kredyty zmniejszyły się, a obieg pieniężny zmalał.

Zbyt wiele państw, podążając drogą błędnych pojęć o narodowym interesie, wystawiło na niebezpieczeństwo swój własny dobrobyt, pominięto wspólne interesy świata całego w ten sposób, że opierało swoje stosunki handlowe na ekonomicznie bezsensownej podstawie, która przyjmuje, że wszelki handel jest czemś w rodzaju wojny. Dlatego też Europa nie może powrócić do siły, dopóki polityka wszelkich krajów, zarówno starych, jak i nowych, nie uświadomila sobie, że handel nie jest żadną wojną, lecz jedynie procesem wymiany dóbr i że w czasach pokoju sąsiedzi nasi są naszymi klientami oraz że ich dobrobyt jest warunkiem wstępnym naszego własnego dobrobytu. Jeżeli będziemy utrudniali im handel, zmniejszymy tem samym możliwość spłaty ich długów oraz kupna naszych produktów. Ograniczenie importu pociąga za sobą również ograniczenie eksportu, a żaden naród nie może pozwolić sobie na to, ażeby pozbawić się swego handlu eksportowego, ponieważ wszy-

scy jesteśmy zależni od wwozu i wwozu towarów oraz od procesu międzynarodowej wymiany towarów.

Nie możemy przypatrywać się bez poważnych wątpliwości takiej polityce, która jest równoznaczna z ubożeniem Europy. Na szczęście nie brak oznak, wskazujących na to, że w końcu opinia publiczna we wszystkich krajach uświadomila sobie to groźne niebezpieczeństwo. Liga Narodów i Międzynarodowa Izba Handlowa zabrały się do dzieła, aby zmniejszyć wszelkie formalności, zakazy i ograniczenia do minimum, usunąć wszelkie nierówności w tych stosunkach, z wyjątkiem samych taryf celnych, oraz by ułatwić komunikację pasażerską oraz towarową.

Wpływowe osobistości w niektórych krajach domagają się zupełnego zniesienia taryf celnych.

Z innych stron znów wysunięto pro pozycje, zawierania długoterminowych umów handlowych, które w każdym wypadku mają być zaopatrzone w klauzulę największego uprzywilejowania. Pewne państwa w niedawno zawartych umowach uznały za rzecz konieczną uwolnić handel od wszelkich krępujących więzów. Doświadczenia pouczą powoli i inne państwa, że obalanie ekonomicznych przeszkód, odgradzających poszczególne narody jest najpewniej-

szym środkiem leczniczym na następstwa w handlu, które wszędzie odczuwamy.

Nie chcemy rozwodzić się na tem miejscu nad cenami. Również i pod względem politycznym skutki tego rodzaju pojmowania polityki handlowej, która zastąpiłaby złą wolę do bremlami zamiarami, która zdołałaby z gruntu zmienić całą tendencję do wyłączenia, jaka obecnie cechuje współpracę narodów; chcemy natomiast dać wyraz naszemu niezłomnemu przekonaniu, że ponowne

wprowadzenie wolnego handlu ma w sobie najlepsze możliwości wskrzeszenia światowego handlu i kredytu.

Następują podpisy przedstawicieli świata finansowo-gospodarczego 16 państw.

Z polskich finansistów podpisali manifest: pp. Henryk Aschkenazy, Stanisław Karpiński, Marjan Szydłowski i A. Wieniawski.

Do manifestu tego dołączono dwie deklaracje: francuską i włoską w których przedstawiciele obu tych państw precyzują swe odrębne stanowiska wobec niektórych problemów poruszonych w manifestcie.

ZABÓJSTWO KURATORA OKRĘGU SZKOLNEGO WE LWOWIE.

LWÓW, 19 X. A. W. — W dniu dzisiejszym o godz. 18-15 dokonano skrytobójczego mordu na osobie kuratora okręgu szkolnego lwowskiego; Stanisława Sobińskiego.

Morderstwo nastąpiło w okolicznościach następujących: W trakcie gdy kurator wracał z żoną do bursy Grunwaldzkiej, w której mieszkał, po doszło doń z tyłu dwóch młodych ludzi, z których jeden przyłożył kuratorowi rewolwer do tyłu głowy i strzelił. Obaj zbrodniarze natychmiast rzucili się do ucieczki, kryjąc się wśród wzgórzy.

Na alarm, wszczęty przez żonę kuratora, zbiegli się mieszkańcy bursy i wnieśli konającego p. Sobińskiego do

mieszkania, gdzie zaraz życie zakończył.

W kilkanaście minut po wypadku na miejsce mordu przybył oddział policji, który rozpoczął natychmiast obławę, która do tej chwili (godzina 21.00) nie dała wyników. W obławie bierze udział około 50 policjantów.

Morderstwo ma charakter polityczny. O dokonanie go podejrzewani są nacjonaliści ukraińscy, którzy niejednokrotnie przysyłał zamordowanemu listy z pogrózkami, co było nawet powodem otoczenia p. Sobińskiego go strażą policyjną. Na żądanie pana Sobińskiego straż ta została przed kilku tygodniami usunięta.

GENERAŁ HEYE O ZAGROŻONEJ GRANICY.

BERLIN, 19.10. A.W. Z Malborka donoszą, iż w dniu wczorajszym odbyło się tam pożegnanie dotychczasowego dowódcy garnizonu, gen. Heye, który obejmuje stanowisko komendanta Reichswehry.

Przy tej sposobności gen. Heye wygłosił dłuższe przemówienie, wzywając żołnierzy Prus Wschodnich — wskazując na niebezpieczeństwo grożące ze strony Polski — do wiernej straży na zagrożonej granicy.

Historja manifestu.

LONDYN, 19.10. A.W. Według doniesień z Paryża, prasa francuska przyjęła oświadczenie międzynarodowej finansjery w sposób bardzo chłodny. Prasa francuska stwierdza zgodnie, iż ów t. zw. manifest jest jedynie jednym z pierwszych kroków w kierunku zrealizowania planu dr. Stresemanna odnośnie utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

Natomiast prasa angielska oświadczeniu temu przypisuje wielkie znaczenie, przedewszystkiem dlatego, iż położył pod nim swoje podpisy najwybitniejsi kierownicy międzynarodowego życia gospodarczego.

BERLIN, 19.X. Biura Wolffa donosi, że plan wydania zbiorowego manifestu wyłożony przed 6-ciu miesiącami w czasie pobytu d-ra Schachta w Londynie. Równocześnie międzynarodowe izby handlowe przez swoje ekspozytury krajowe prowadziły akcją w kierunku zainteresowania kwestjami, poruszonymi w manifestcie. Ekspozytury te składają mają raporty do centrali w Paryżu.

Należy się spodziewać ogłoszenia tych raportów w najbliższym czasie.

Powrót wicepremiera Bartla.

Warsz. spr. parl. „Wiadom. Codz.” telef.:

Dziś rano o godz. 8 powraca z Krakowa wicepremier i kierownik ministerstwa oświaty, prof. Bartel.

Wicepremier Bartel w Krakowie.

Wygłosił odczyt o sytuacji politycznej Polski.

KRAKÓW, 19.X. (PAT). W drodze powrotnej z Zakopanego do Warszawy zatrzymał się tu dzisiaj p. minister Bartel. O godz. 17-ej p. minister odbył w uniwersytecie Jagiellońskim z z senatem akademickim konferencję w sprawach uniwersyteckich, a o godz. 19-ej w sali Starego Teatru wygłosił odczyt pod tytułem: „Polska w chwili obecnej”, w którym poruszył szereg aktualnych spraw w dziedzinie finansowej, gospodarczej i wewnętrzno-politycznej. Odczyt był gorąco oklaskiwany przez tłumy zebranej publiczności. Kilkaset osób nie mogło dostać miejsc.

„Poseł nie może mieć korzyści osobistych“.

Dekret Prezydenta Rzplitej.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz.” telef.:

P. Prezydent Rzplitej podpisał wkrótce korzystając z przysługujących mu uprawnień rozporządzenie z mocą ustawy, zabraniające posłom i senatorom uczestniczenia we władzach tych spółek akcyjnych, w których zaangażowany jest kapitał skarbu Państwa. Rozporządzenie zawierać ma cztery artykuły i nosi tytuł „o uzupełnieniu przepisów, normujących organizację władz spółek akcyjnych“.

Dalej należy, że na czele posłów i senatorów, których rozporządzenie to odsunie od kontaktu z pieczętami państwowymi, znajduje się poseł Wojciech Korfanty.

Memorjał litewski w sprawie Wileńszczyzny.

KOWNO, 19. X. — Dziś ogłoszono w prasie memorjał do mocarstw i członków Rady Ligi Narodów w sprawie Wileńszczyzny. Rząd litewski utrzymuje w tym memorjale, że terytorja dawnego państwa rosyjskiego nie są objęte traktatem wersalskim, to też zachowały dawniejszy swój

stan prawny. Żadne mocarstwo zatem zdaniem rządu litewskiego, nie ma prawa decydowania o losach byłych terytorjów rosyjskich. 12 lipca 1920 roku „odstąpiły” Sowiety Wileńszczyznę Litwie. Wprawdzie Rada Ambasadorów w marcu 1923 roku wykreśliła

między Polską a Litwą stałą linię demarkacyjną, ale rząd litewski przeciw temu protestował. Obecnie lit-ros. traktat zatwierdził umowę z r. 1920. Wobec tego rząd litewski oświadcza, że uważa się za uprawnionego do domagania się Wileńszczyzny.

O traktat litewsko-niemiecki.

WILNO, 19. 10. Według wiadomości z Kowna sfery polityczne zamierzają zamiast Sidziskauskasa, posła litewskiego w Berlinie, który odmówił przyjęcia teki ministra spraw zagranicznych, mianować posła litewskiego w Moskwie Baltuszaitisa, znanego zwolennika sowieckiej orientacji Litwy.

BERLIN, 19 X. Do Berlina doszła informacja, że znany polityk litewski Smetona rozwija żywą akcję w kierunku uzupełnienia traktatu litewsko-sowieckiego podobnym traktatem litewsko-niemieckim.

W ostatnim czasie ukazało się kilka artykułów w organie Smetony „Lietuwa” jednakże pewne pisma berlińskie już zajmują stanowisko wobec propozycji p. Smetony odrzucając je. Berlińska „Volksztg” pisze: Narażenie p. Smetona kombinuje i układa już propozycje i warunki co do przyszłego traktatu litewsko-niemieckiego.

Zdaje on sobie jednak niewątpliwie sprawę z tego, że ewentualny

traktat litewsko-niemiecki musiałby zawierać gwarancje dla niemieckiego obszaru kłajpedzkiego. Na Wilhelmstrasse istnieje niezbyt wielka skłonność do zawarcia traktatu z Litwą, podobnego do rosyjsko litewskiego, choćby z tego powodu, że kwestja Wileńszczyzny byłaby dla Niemiec nadzwyczaj wielkiem obciążeniem dyplomatycznym a Niemcy nie mają żadnego powodu do zawierania takiego traktatu z Litwą.

Łotewsko-sowiecki pakt o nieagresji.

Wywiad z p. Arałowem.

RYGA, 19 X (AT) Członek rady komisji spraw zagranicznych Z. S. R. R., Arałow, przybył do Rygi, zapatrzony w specjalne pełnomocnictwa do rokowań w sprawie zawarcia łotewsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

W wywiadzie z przedstawicielami prasy Arałow dał wyraz swemu optymizmowi oraz przekonaniu, że rokowania uwieńczą się pomyślnym wynikiem.

Pakt o nieagresji, zdaniem delegata sowieckiego, winien uzupełnić łotewsko-sowiecki traktat pokojowy, przyczyniając się do rozwoju stosun-

ków politycznych, kulturalnych i ekonomicznych między obydwojmi krajami.

Na zapytanie, czy sowiecki projekt paktu jest podobny do traktatu rosyjsko litewskiego, zawartego ostatnio w Moskwie, Arałow odpowiedział, że projekt ten różni się nieco w poszczególnych punktach ze względu na to, że przy opracowywaniu go należało się liczyć z odrębną sytuacją każdego z państw. Delegat sowiecki zaznaczył przytem, że związek republik sowieckich nie mógłby się zgodzić na przyjęcie zasady arbitrażu, oddającą pierwszeństwo procedurze pojednawczej.

Wielkobrytyjska konferencja imperjalna.

LONDYN, 19. 10. (PAT). Przemawiając na konferencji imperjum premier Baldwin przypomniał, czego dokonali poprzednie konferencje w dziele rozwoju stosunków między narodami imperjum brytyjskiego oraz wskazał, że dyskusja obejmować będzie całość polityki zewnętrznej i wewnętrznej celem wprowadzenia ściślejszej jeszcze jednności po między dominjami oraz celem wyjaśnienia w jaki sposób mogą być wprowadzone ułatwienia w komunikacji i handlu imperjum.

Przemówienia powitalne wygłosił również premierzy Kanady, Australji, Nowej Zelandji, Związku Południowo-Afrykańskiego, w. państwa irlandzkiego oraz przedstawiciele Indji.

Posiedzenie rady ministrów.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” telef.:

Przewidywane na piątek posiedzenie rady ministrów odbędzie się już prawdopodobnie w środę, t. zn. jutro, o ile w ostatniej chwili nie zajdą inne decyzje. Wśród ważniejszych spraw, które załatwi Rada ministrów, znajdują się: projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu i powołaniu komitetu Obrony Państwa pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej. Projekt ten dyskutowany już na jednym z poprzednich posiedzeń rady ministrów, został odesłany do rady prawniczej i wraca obecnie na radę ministrów z poprawkami i uzupełnieniami rady. Ponadto załatwione będą prawdopodobnie sprawy personalne, dotyczące resortu

spraw wewnętrznych.

Przewidywanym jest mianowanie dyrektorem departamentu politycznego p. dra Kazimierza Świtalskiego, obecnie zastępcy szefa kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej; dotychczasowy dyrektor dep. politycznego p. Kirst odejść ma na stanowisko dyrektora depart. administracyjnego na miejsce p. Kozłowskiego, który przeniesiony zostanie w stan spoczynku. Poza tem przewidywana jest zmiana na stanowiskach dwóch wojewodów. Do Lublina na miejsce p. Moskalewskiego przyjdzie p. Remiszewski, a z województwa stani sławowskiego odejść ma w stan nieczynny wojewoda des Loges. Poza tem porządek dzienny rady ministrów obejmuje szereg bieżących spraw.

Falszerze papierów publicznych i ich działalność.

Z Warszawy donoszą:

Zakrojona na wielką skalę afara falszerzy papierów wartościowych, która niespodziewanie została wykryta na terenie Warszawy, gdzie jak się okazało było główne siedlisko organizatorów całego oszukańczego przedsięwzięcia, wywołała w sferach finansowych niesłychane poruszenie.

Okazuje się, że głównymi inicjatorami całego olbrzymiego przedsięwzięcia z falszowaniem akcji byli Abram Parket, Ber Jakób Neumann oraz Michał Rubin. Szajka ta była już przez wielu giełdźiarzy podejrzewana o falszerstwo akcji Starachowic, które jak wiadomo ujawnione zostały w 1923 r.

Parket i Neumann byli nawet podobno za rozmaite przestępstwa już dawno notowani w policji, znani byli jako bardzo podejrzani ludzie, jednak nagle w pierwszych miesiącach tego roku zjawiwszy się po dłuższej nieobecności na bruku warszawskim, nagle zasłynęli z wielkiej fortuny.

Powrócili oni z Paryża i zaczęli sferom giełdźiarskim zaufanym tłumaczyć źródło fortuny udaniem szmuglami tytoniu. Zaczęli żyć na bardzo szeroką skalę, przeobrażili się w wytwornych elegantów i nawiązali stosunki z niektórymi bankami, którym pożyczali pieniądze pod zastaw prawdziwych akcji. Akcje te rzucali bardzo szybko na rynek, mając w tem swoje kombinacje giełdowe na widoku.

Niedawno przystąpili do spółki z domem bankowym Zemelmachera przy

ul. Marszałkowskiej i dokonywali najrozmaitszych transakcji. Faktem jest obecnie ustalonym, że po akcji z falszowanymi papierami Starachowic puszczono na rynek falszywe akcje towarzystwa Lena Goldfields Limited Company.

Falszerstwo zostało szybko w Paryżu spostrzeżone, miejscowi ich pomocnicy zostali schwytani i wtedy to organizatorzy czempredzej z Paryża uciekli, powracając drogą na Berlin, gdzie nie zawahali się jeszcze spieniężyć resztki falszowanych akcji. Michał Rubin, który zresztą był w Warszawie znany jako właściciel kantoru wymiany na placu Bankowym, zwinął swój interes przed dwoma laty, przybierając falszywe nazwisko Sommera, pod którym operował na rynkach zagranicznych.

Po aferze z akcjami „Lena” — szajka przystąpiła do wypuszczenia akcji towarzystwa kopalni nafty w Baku. Począto je puszcząć w kurs w rozmaitych miastach kraju i zagranicą.

Parket i Neumann nabyli podobno w ostatnich czasach w Lwowie czy też weszli do spółki z jednym z banków spółdzielczych. Pozostawali oni podobno również w kontakcie z niedawno aresztowanym w Lwowie Rosenbergiem, oskarżonym o puszczanie w obieg falszowanych dolarów.

W tej chwili policja prowadząc dalsze dochodzenie, ustala, że w drukarni „Merkur” były również wygotowywane falszywe cekiki amerykańskie oraz najrozmaitsze falszywe etykiety.

Dalsze śledztwo jest bardzo skrupulatnie prowadzone.

Wstrzymanie zapomóg sowieckich dla strajkujących górników?

LONDYN, 19.X (AW) — „Daily Epress” donosi, iż angielskie związki górnicze zostały powiadomione przez Moskwę że dalsza pomoc zapomogowa, obliczona na poparcie ruchu strajkowego w Anglii, zostaje wstrzymana i że dalsze sumy na ten cel wysyłane z Rosji nie będą.

Fakt powyższy uzasadnić należy tem, iż Krassin w czasie swojej ostat-

niej wizyty w Anglii czynił starania o pożyczkę, wobec czego rząd sowiecki doszedł do wniosku, iż stanowisko sowieckie, zajęte już oddawna wobec ruchów strajkowych w Anglii nie może być przez rząd wielkobrytyjski mile widziane, przyczem może również wpłynąć na realizację starań sowieckich o pożyczkę angielską.

PRECZ Z DEFETYZMEM!

Jest czas nazwać rzecz po imię. W sjonizmie polskim zaczyna się szerzyć całkiem świadomy defetyzm. A ten należy zwalczyć jak zarazę na samym początku, zanim ją wniknie w samą substancję naszej organizacji, w sam lud, w szerokie masy ludowe. Skąd nagle ten mimowolny nastrój? Skąd częścią zbrodniczy, a częścią wprost głupi defetyzm? Naturalnie — to jest choroba zakaźna, która spadła na całą Europę. Społeczeństwo europejskie, chore do szpiku kości, oscyluje między dwiema skrajnościami: albo faszyzm, albo defetyzm. Albo tęskni za pozą siły i rzuca się w objęcia każdego mniej czy więcej bieżącego awanturnika-siłacza, któremu przypisuje wszystkie moce cudotwórcze, albo opuszcza ręce i popada w letargiczną rozpacz, jakby czekając na nieunikniony smrotny koniec. Zwykła wiara w stare ideały, połązona z pełnym siły aktywizmem, z męskim wysiłkiem i ograniczoną, celową pracą, powoli zanika. To dzieje się na całym obszarze Europy i przyprawia ludzi niemalże o paraliż duchowy i moralny. Stan zwątpienia, skądinąd zresztą zrozumiały, skoro po niesłychanym psychicznym napięciu podczas wojny, kiedy przy rzekano ze wszystkich wyżyn tronów i rządów istny raj wolności i dobrobytu, przekonano się, że się stoi nad przepaścią nędzy, fizycznej i moralnej. Naprężenie nadziei, które się gwoli utrzymania nastroju wojenniczego sztucznie pielęgnowało, było za silne, ażeby rozczarowanie nie miało poprostu zwalić człowieka z nóg i pozbawić go resztek woli.

Ot dlaczego się wszędzie, w życiu państwowym i społecznym, w literaturze i nauce, wszędzie, we wszystkich dziedzinach ludzkiej pracy i ludzkiego dążenia, spotykamy ze stanem zdrętwienia i rozpaczliwej rezygnacji. W tej niemocy wyciąga się błagalnie ręce do zbawcy — dyktatora, którego jednak faktycznie niema nigdzie niema.

W sjonizmie, oczywista, z pewnością niema takiego zbawcy. U nas niema siły bagnetów niema przymusu, niema zniewolenia. Nas mógł zarazić tylko defetyzm. I zaraz!

To jest jedno źródło tych wszystkich żalonych jeremiad, jakie nas z różnych stron dochodzą.

A drugim źródłem jest — kryzys w Palestynie.

O tym kryzysie trzeba jednak wypowiedzieć kilka słów prawdy, bez względnej prawdy.

Tak jest — istnieje kryzys w Palestynie. W całej? Nie! Tylko w miastach, dokładnie w Tel-Awiv.

A ten kryzys był przewidziany, przepowiedziany wtedy, kiedy się zdawało, że ten sztuczny rozkwit nigdy już nie ustanie, że się buduje jakiś Nowy Jork na piaskach wybrzeżnych. Wtedy nieraz wielu z nas ostrzegało przed fantastycznym rozpędem, który nie miał realnych podstaw. Wtedy — przypominam sobie dokładnie — mówiłem w Tel-Awivie: Chętnie widzę, że Palestyna staje się coraz bardziej dla Żydów całego świata miejscem wycieczkowym, ale nie chcę, ażeby ona też była miejscem „ucieczkowym”. A ona niemię się zrobiła na jakiś czas. Uciekali przed Grabskim i przed — gorszymi możliwościami. Prawda, tak kiedyś było i w Ameryce, a ona się jednak rozbudowała. Ale Palestyna jest za mała i za — święta dla tego rodzaju eksperymentów. A jeszcze jedno: za tych, którzy z tej czy innej przyczyny uciekali do Ameryki, nikt nie był odpowiedzialny. Oni pędzili, gdzie ich oczy nosiły na własne ryzyko. Udało im się, dobrze, nie dało się — to rzeka Hudson lub East river w Nowym Jorku zatopił w swoich głębiach ich rozpacz. — Nikt o tem nie wiedział, nikt się o to nie troszczył. W Palestynie natomiast całe żydostwo czuje się odpowiedzialnym moralnie, za każdego żydowskiego imigranta. Dlatego nie ka-

dy może być imigrantem. Może nim być tylko ten, który za tę odpowiedzialność wszechżydowską płaci wszechżydowskim poświęceniem, nie małże całopalną ofiarnością. Palestyna daje idealistom niesłychanie dużo, ale też niezmiernie dużo żąda.

Nie mamy do nikogo pretensji, ażeby był bohaterem. Ale w tej fazie budowy wymagany jest jedynie i wyłącznie ten właśnie typ człowieka — bohater. Przyjdzie niewątpliwie czas na innych, na pośledniejszy gatunek ludzki, ale w pierwszy ogień musi iść ochotnik, który ognia huraganowego się nie boi.

Takim doborowym materiałem ludzkim okazał się chaluć, ten inteligent, który się przemienił w robotnika, ciężko pracującego i faktycznie budującego Niema faktycznie w Palestynie kryzysu na wsi. Przeciwnie — coraz bardziej żydowski robotnik zdobywa pracę — nawet w starych kolonjach, które się dawniej tak niechętnie odnosiły do żydowskiego robotnika, jako nierównie droższego i z powodu klasowego uświadomienia, mniej wygodnego od robotnika arabskiego. Kilka tysięcy żydowskich robotników umieszczono w ostatnich miesiącach po starych kolonjach.

Wszystkie wiadomości autentyczne, ani odrobiny nie zabarwione na różowo, które z Palestyny przychodzą, świadczą że wieś w każdej formie, od prywatnej własności do współdzielczych osiedli ustala się i konsoliduje. Niema cienia kryzysu.

Palestyna tylko wypuła tych, których strawić nie mogła, bo byli dla niej jeszcze pojemności mozolne dźwigającego się ze spustoszenia kraju zbyt niestrawni. Niestety, przy tym bolesnym procesie tu i ówdzie także coś zdrowego i potrzebnego zostało odepchnięte i odrzucone. Nad tem należy ubolewać, ale to są rzeczy nieuniknione. Nema niestety czystej i nieomyślnej sekcji w masowych procesach. Trzeba jednak stwierdzić, że panikę szerzą tylko ci, którzy na swój los zasłużyli. — Inni, wciągnięci we wir kryzysu pomimo swoich moralnych kwalifikacji, pozostali wierni krajowi przodków i z utęsknieniem wyczekują chwili, kiedy będą mogli wracać. Ich tragedia jest niewątpliwie wzruszająca, ale oni rzeczywiście prędzej czy później powrócą.

Czy się zupełnie zapomina o szczególnej metodzie naszego budowania? Metoda ta, co prawda, niewidziana i nie napotkana w ludzkich dziejach. Budujemy tem, co ludzie dobrowolnie dają — innych środków niema. Mówimy przy agitacji na rzecz Keren Hajesod o „podatku”, ale niema — egzekutora. I bez egzekutora jednak dostaemy wcale okazałe kwoty, biorąc sumę absolutnie, tylko niestety za małą w porównaniu z wielkością, z ogromem zadania, jakie mamy spełnić. A czyja to wina, że środki nie odpowiadają potrzebom? Chyba tylko tych, co skąpią, lub tych, którzy zgola stoją zdaleka, zasłaniając się to niedowiarą, a to znowu zbytnią — wiarą, tą wiarą orto-

doksyjną, która im każe wyczekiwać cudów nadziemskich.

Defetyzm! Wygodny to nastrój dla skąpców i tych wszystkich, którym obcem jest szerokie i wielkoduszne uczucie społeczne i narodowe. Jest kryzys w Palestynie, powiadają, więc — nie damy. I grzeją swój grosz w kieszeni, i pieszczą go i tulą. Jakże to wygodne i jakie — niskie!

A z tamtej strony Oceanu Atlantyckiego nadchodzą pocieszające wiadomości. Rozdział między tak zwanymi „nie sjonistami” — których ja nazywam: „Jeszcze-nie sjonistami” — a organizacją sjonistyczną zasklepia się. Całe żydostwo amerykańskie, o ile ono jest żywe i — żydowskie, jednoczy się do potężnego wysiłku na rzecz Keren Hajesod. Weizman, który niebawem jedzie do Ameryki, zastanie grunt dobrze wyorany. Jego siew będzie błogosławiony.

Może ta wiadomość posłuży jako odtrutka na jad defetyzmu.

Trudno — są ludzie, którym dla podtrzymania odpowiedniej temperatury, trzeba podawać codziennie na śniadanie parę tłustych sukcesów. Oto sukces: zjednoczone żydostwo amerykańskie dla odbudowy Palestyny.

Ale chyba i u nas jeszcze jest nasz zdrowy trzon sjonistów, dla których trudności, wielkie trudności, są tylko bodźcem do tem większej pracy i ofiarności.

A zatem — do ofiarności i do pracy!
OZJASZ THON.

Tajemniczy manifest finansjery światowej

Dziś ma być ogłoszony manifest przedstawicieli świata gospodarczego zapowiadany już od kilku dni przez prasę europejską.

Manifest ten ma być podpisany przez najwybitniejszych ekonomistów, finansistów, przemysłowców i bankierów Europy i Ameryki. Wedle doniesień prasy paryskiej będzie to dokument dorównujący wagą swą traktatowi wersalskiemu. Zawiera on podobno szczegółowy opis sytuacji ekonomicznej i finansowej, wytworzonej przez wojnę i wypadki powojenne w Europie, jakoteż plan sanacji tych stosunków! Nad dokumentem tym pracowano — jak donoszą — 5 miesięcy i zawiera on opinie najwybitniejszych przedstawicieli finansjery międzynarodowej.

Manifest wskazuje na to, że polityka, prowadzona przez państwa europejskie po wojnie, wytworzyła o wiele więcej nowych problemów i zawiłań, aniżeli zdołała w tym czasie rozwiązać.

Konieczną jest radykalna zmiana dotychczasowej polityki europejskiej.

„Daily News” donosi że w kołach finansowych spodziewają się iż manifest ten wywrze głęboki wpływ na ukształtowanie się sytuacji politycznej i gospodarczej świata. Całe znaczenie manifestu będzie zrozumiałe dopiero, gdy się przeczyta nazwiska, które będą pod nim figurowały.

Wszystkie te wiadomości brzmią dość niejasno. O pracach przygotowawczych tego tajemniczego manifestu dotychczas nic nie słyszeliśmy. Jakkolwiek wszelkie kroki i usiłowania międzynarodowe do wspólnego zarządzenia ciężkiej, zagmatwanej sytuacji gospodarczej ludów europejskich, należy powitać z uznaniem i zadowoleniem, to jednak wiadomości powyższe należy przyjąć z rezerwą.

Brzmia one zbyt tajemniczo i nie wyraźnie, a zresztą w recepty uniwersalne wierzą tylko naiwni.

W każdym razie dosyć będzie, jeśli ten manifest okaże się ważnym krokiem na drodze do usunięcia hamulców i zapór w międzynarodowej wymianie dóbr.

Dziś ma się również odbyć w Paryżu sesja międzynarodowej izby handlowej. Na posiedzeniu tem sir Artur Balfour ma złożyć sprawozdanie o pro poroczątkach, które mają być przedłożone komitetowi przygotowującemu międzynarodową konferencję gospodarczą w Genewie.

Zaznaczyć należy, że były angielski minister finansów w gabinecie Mac donalda Mr. Graham umieścił we wczorajszym „Financial News” artykuł domagający się założenia centralnego europejskiego banku emisyjnego. Jest to plan niejednokrotnie już omawiany. Jednakowoż był on dotychczas nieaktualny dlatego, że do porozumienia między państwami europejskimi na polu polityki handlowej i przemysłowej było dotychczas zbyt daleko.

Wobec postępów, które na tem polu poczynione zostały w ostatnim czasie i w związku z manifestem, mającym się dziś okazać, sprawa europejskiego banku emisyjnego, któryby zajął się również rozdziałem kredytów potrzebnych poszczególnym państwom, — nabiera znowu aktualności.

„Reformy” doktora Mattucka.

LONDYN, 19.10 (tel. wł.) Rabin tutejszej synagogi liberalnej dr. Mattucka dokonał nowej „reformy” w na bożeństwach, wprowadził on „radykalne zmiany” w modlitewnikach żydowskich. Mianowicie polecił on wyeliminować z modlitewników stare tradycyjne teksty hebrajskie i zastąpić je wyjątkami dzieł poetów angielskich jak np. Shakespeare’a, Chelley’a, Keats’a, Wordsworth’a, Browning’a i Tennyson’a.

SALA FILHARMONJI.
JUTRO
przyjeżdża teatr Niewiarowskiej z Warszawy
odegrana zostanie OSTATNIA NOWOŚĆ
LADY CHIC
Operetka w 3-ach aktach.
W rolach głównych:
KAZIMIERA Niewiarowska,
BOL. HORSKI i inni.
TYLKO JEDEN GOŚCINNY WYSTĘP.
Początek przedstawienia o godz. 8.30 wiecz.
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

RADJO
na 20. X.
Warszawa.
15.00 — Komunikat gospodarczy.
17.00 — Program dla dzieci.
17.50 — Jazz-band.
19.00 — Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym”, wygl. prof. Henryk Mościcki.
19.30 — Komunikat rolniczy.
19.45 — Nad program „Rozmaitości”.
19.55 — Odczyt p. t. „Troja, Kreta i Mykeny”, wygl. p. Lech Niemojewski.
Paryż, fala 1760 m. 12.45, 16.45, 20.30 — Koncerty.
Rzym, fala 425 m. 21.00 — „I Granatieri”, operetka Valenta.
Zurych, fala 513 m. 20.00 — Wieczór muzyki kameralnej.
Hamburg, fala 892 m. 20.00 — Wieczór kompozytorów włoskich, rosyjskich i niemieckich (Verdi, Rossini, Mascagni, Czajkowski, Glinki, Rimski-Korsakow, Brahms, Wagner, Cornelius, Strauss).

Spojrzenie na Wschód.

Teodor Wolf o możliwości bliskich wojen na Wschodzie.

Berlin W artykule wstępnym pt.: „Spojrzenie na Wschód“ wskazuje na czelny redaktor „Berlin. Tageblattu“ Teodor Wolf na pewne chmury na Dalekim Wschodzie które nadciągają powoli, ale niemniej budzą grozę w Mandżurji jako na terytorjum spornem między Rosją sowiecką a Japonją. Taka wojna mogłaby wywołać pożar stepów mandżurskich, a przy tego rodzaju porach nigdy nie wiadomo, jak daleko one sięgną. Dokoła Rosji nagromadziło się sporo materjału palnego. Pierwsza iskra może równie paść i gdzieindziej, a pożar może się przenieść z Europy do Azji albo też odwrotnie. Redaktor Wolf w nader ostrożnych słowach kładzie nacisk na fakt, że traktat litewsko-sowiecki został przystosowany do paktu niemiecko-sowieckiego, poczem daje się do zrozumienia,

że jest to próba okrzyknięcia Polski przez Niemcy, Litwę i Rosję. Wolf rozważa w dalszym ciągu szanse Niemiec na wypadek zbrojne-

Aresztowanie kasjerów kolejowych z Kalisza.

Dnia 15 bm. posterunkowy na dworcu kolejowym w Krakowie przytrzymał Górnickiego Stanisława lat 33, i Zajciewa Włodzimierza, lat 31, obaj zamieszkali w Kaliszu, którzy, będąc w stanie nietrzeźwym zwrócili na siebie jego uwagę.

Po doprowadzeniu ich do komisariatu znaleziono u Górnickiego zł. 1702 u Zajciewa zaś 192 zł. 56 gr. Ba dani, skąd posiadają taką sumę pieniędzy, nie mogli dać na to wyczerpujących wyjaśnień. Po telefonicznym skomunikowaniu się z komis. P. P. w Kaliszu stwierdzono, że obaj wymienie i, jako kasjerzy kolejowi, skradli kasie kolejowej w Kaliszu 4000 zł. i zbiegli w niewiadomym kierunku, wobec czego aresztowano ich i odstawiono pod eskortą do Kalisza.

go starcia i stwierdza, że w razie przegranej Rosji, polityczna sytuacja Niemiec musi czynić wysiłki w kierunku zbliżenia Sowietów do Ligi Narodów i Ligi Narodów do Sowietów.

PONOWNE PRZESŁUCHANIE ŚWIADKÓW W SPRAWIE SZWARCBARDA.

W Paryżu odbyło się znów przesłuchanie świadków w sprawie Szwarcbarda. Pierwszy zeznawał Włodzimierz Tiomkin. Opowiadał on o pertraktacjach swoich z atamanem Winiczenką po pogromie w Sarnach. Świadek prosił wówczas atamana o wydanie rozkazu w sprawie zaprzestania mordowania Żydów. Winiczenko jednak w kierunku tym nic nie zdziałał.

Świadek konfrował później w tej sprawie z Petlurą, który mu oświadczył, iż nie jest w stanie przeciwstawić się wyrykom swojej armji.

W dalszych swych wywodach podał Tiomkin szereg okropnych szczegółów krwawych pogromów, dokonanych przez armję Petlury na Żydach ukraińskich.

Tu zaszedł następujący moment dramatyczny.

Sędzia śledczy zapytał się świadka, czy wszystkie te szczegóły, które on opowiada zgadzają się z rzeczywistością.

Militaryzacja policji?

W kołach rządowych istnieje zamiar zmilitaryzowania policji państwowej. Jako organizatora tej militaryzacji wymieniają obecnego komendanta żandarmerji wojskowej pułk. Gorzechowskiego. Z chwilą zmilitaryzowania policji żandarmerja wojskowa przestałaby istnieć.

Praktyczna misja sjonizmu.

Mowa Sokołowa w Berlinie.

BERLIN. Na konferencji, która odbyła się w Berlinie wywiązała się szeroka rozmowa dotycząca obecnego stanu dzieła odbudowy Palestyny. W konferencji tej brało udział wielu pionierów żydostwa: berlińskiego oraz prezydent egzekutywy sjonistycznej Nachum

Sokołow, który zatrzymał się na czas krótki w Berlinie. Nachum Sokołow, za brawny głos wywołał między innymi:

„W Niemczech panuje idea o etycznej misji żydostwa. Ale to co czyni się w Palestynie jest stanowczo misją praktyczną. Tak np. amerykańsko-żydowski związek kobiet, zapomocą Keren Hajessodu, przedsięwziął akcję która należy do największych na Wschodzie i jako taka jest częścią praktycznej misji żydowskiej. Także to, co czynią szkoły żydowskie, znaczenie uniwersytetu hebrajskiego, pełna oddania praca ideowej młodzieży żydowskiej — jest również misją żydowską. I ta praktyczna nasza misja przyniosła to, że Palestyna jest najbardziej pokojowym krajem Wschodu. P. Sokołow dał później w ogólnych zarysach, oba z rozwoju wszystkich dziedzin życiowych w Palestynie. P. prezydent stwierdza, że w Palestynie zaangażowany jest cały naród żydowski. Honor Żydotwa wymaga, aby wielkie dzieło uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem. Przykładem winno świecić społeczeństwo żydowskie Południowej Afryki, które do tegorocznego budżetu Keren Hajessodu dostarczyło czwartej części koniecznych pieniędzy, mianowicie 130.000 funtów. niemieckie żydostwo, które nam dostarczyło rzecz wielką, bo wiedza żydowską, nie powinna pozostać w tyle.“

Niemieckie tłumaczenie talmudu.

BERLIN, 19.10 (tel. wł.). Słynny uczony żydowski Lazarus Goldschmidt zakończył po 30-letniej pracy tłumaczenie talmudu na język niemiecki. Monumentalne to dzieło zawierające 8 tomów, które niebawem się ukaze w druku.

Biuro badania cen.

Dowiadujemy się, że w myśl programu działalności „Biura Badania Cen“, instytucja ta ma mieć prawo wglądu do kalkulacji handlowej i przemysłowej. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem dyskusji w komisji, złożonej z delegatów ministerstw przemysłu i handlu oraz skarbu.

ZWIEDŹ

WYSTAWĘ GOSPODARSKO-HYGIENICZNĄ W ŁODZI
Al. Kościuszki 73, 75, 77
Targ Rzemieślniczy. —
WEJŚCIE 1 ZŁOTY.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Mucha.

I. Zapiski uwięzionego.

A więc — jestem w więzieniu! Boże co za nuda... Ani jednego szmeru z zewnątrz, ani jednej żywej istoty.

O, Boże! Co to? Na ścianie... Co za szczęście!

Istotnie: na posępnej ścianie celi więziennej ujrzałem zwykłą muchę. Siedziała, trąc łepki przednimi łapkami.

Kochano mucho! Będziesz mi towarzyszyć, pocieszycielką w tej samotności.

*

Boję się, żeby nie uciekła. Pożywienie więzienne takie niedobre, jednoczajne.

Trzeba jej urządzić kolację.

Biorę kawałek cukru, zwilżam wodą, kładę razem z okruskami gotowane go mięsa i zaczynam obserwować mego maleńkiego przyjaciela.

Mucha lata po celi, siada na ścianach, na pryczy, brzęczy... Niestety, nie spostrzega moich zabiegów. Głupia mucha, a spojrzij no tu!

Wstaje z pryczy i zaczynam delikatnie wymachiwać rękoma, by skierować ją na stół. Nie bój się, biedactwo!

Jest! nareszcie siadła na stole.

*

Zimno w celi.

Mucha, mój jedyny przyjaciel — siedzi na ścianie w jakimś dziwnym odrętwieniu... Czyżby miała umrzeć?

Nie!

— Hej tam, dozorca! Kiedy byłem sam, mogliście mnie mrozić, ale teraz...

Ogrzejcie nas! Ognia!

Nikt nie słyszy moich nawoływań i stukania. Więzienie milczy.

Mucha po dawnemu trwa w bezruchu.

Co za szczęście! Przynieśli imbryk z gorącą herbatą.

Drogi przyjacielu! Zaraz ci będzie ciepło.

Podnoszę ostrożnie imbryk do ściany, na której siedzi mucha, i trzymam go przy niej czas jakiś, tuż przy kochanym owadzie; ożywcze ciepło rozchodzi się dokoła; mucha porusza się... wstrząsnęła skrzydełkami... Nareszcie! Prawda, przyjacielu, — musimy się wspierać wzajemnie!

*

Ne mogłem dziś usnąć całą noc. Męczyła mnie bezustannie myśl, że mucha obudzi się, zacznie latać w ciemnościach, siądzie na pryczy i ja nieostrożnym jakimś ruchem zgniotę ją, zabiję mego zaufanego przyjaciela.

Nie! Zdaje mi się, że nie przeżyłbym jej śmierci.

Lampa pali się na stole... Leżę z otwartymi oczyma.

Drobniak! wyśpię się we dnie! Rozpacz! Moja mucha omal nie zginęła w pajęczynie. Nie zauważyłem tych zdradzieckich sieci. Pajaka wprowadzi nigdzie nie widać, ale pajęczyna!

Zdrzemnąłem się trochę, gdy doleciała mnie ciche brzęczenie.

Trawiony złem przecuciem — zerwałem się... Mucha spacerowała przy samym brzęczku pajęczyny.

— Drogi przyjacielu! Ja także dostałem się w zastawione na mnie sieci, uchronię więc ciebie przed tym strasznym krokiem. A sio!... A sio!...

Wymachiuję rękoma, krzyczę, starając się robić to ostrożnie, by mucha nie przestraszyła.

Ujrawszy mnie, mucha rzuca się w bok i rzecz prosta wpada w sidła.

A widzisz, głuptasie! Zbieram całą pajęczynę i awalniając z niej machę. O, gdybyż kto w podobny sposób awolniał i mnie z więzienia!

Nie mogę dziś nie wziąć do ast. Leżę na pryczy z oczyma atkwionymi w jeden punkt.

Macha przepadła! Poleciała, porzuciła mnie!

Czyż jej ta było złe? Czyż nie byłem jej oddany, wiernym przyjacielem, czyż nie mogła mi ufać? Poleciała!

II Zapiski muchy.

Przyleciałam tu ze zwykłej ciekawości. I odrazą przekonałam się, że zrobiłam głupstwo. Co za nuda! Ledwie usiadłam na ścianie, ażeby przyprowadzić się do porządku i nieco odpocząć, gdy poczułam czyjś wzrok atkwiony we mnie.

Mężczyzn! Czemu ma trzeba? Wybałaszył oczy, że aż wstyd. Czy nie zamierza czego złego? Widzę, że ta nie wypocznie. Polatam po celi. Ech!

*

Czego on się mnie czepta? Namieszał jakiegoś słodkiego świństwa z wygotowaną wołowiną — i agania się za mną po celi, klaszcząc w dłonie.

Co za śmieszne widowisko: człowiek, a skacze jak młody cielak... Trzeba będzie zajrzeć na stół i spróbować tego świństwa. Brri!...

Czego on się wydziera? Jak ma nie wstyd, doprawdy. A do tego człowiek.

*

Ani chwili spokoju! Tylko co przymknęłam oczy, a ten znów krzyczy, dobija się do drzwi aż przyniesli mu wreszcie imbryk z herbatą.

Co on zamierza robić?

No, tego jeszcze brakowało! Pcha mi gorący imbryk prosto pod nos... Ostrożnie, idź!...

Oczywiście... Opatrzył mi skrzydło. Spróbujcie polatać...

Formalne kpiny. Ja lotam, a ten łazi za mną z imbrykiem. Widowisko, że pękają ze śmiechu.

Na dworze noc, spać się chce strasznie, a ten zapalił lampę i nie spuszcza ze mnie oczu.

Wszystko ma swoje granice! Tak jestem wyczerpana nerwowo, tak zmęczona, że czekam tylko chwili, by się awolnić od tego manjaka.

W nocy się nie wyspisz, a jutro od rana znów pewnie będzie biegł za mną z imbrykiem...

Wszystko ma swoje granice! Ten człowiek niemal wpędził mnie do grobu!

Zbliżyłam się dziś do pajęczyny (pajaka dawno już нема, chciałam więc przyjrzeć się bliżej temu idyotyzemu przyrzadowi)... I coż myślicie? Ten człowiek jał przy mnie... Zaczął wymachiwać rękami, krzyzcze nieludzkim głosem i tak mnie wystraszył, że — aciekając, zaplątałam się w pajęczynę.

Poczekaj! Zostaw mnie! Sama! So bie dam radę!... Zostaw-że mnie! Skrzydło złamał, niezgrabiarz. Nogo, no gal Nogo ostrożnie! Ufi!

*

Nie, kochanie, dosyć tego. Co to? Dzwonek na obiad? Co za szczęście! Otwierają się drzwi i ja — do widzenia!

Nie będę jał taka głupia. Sama się tam więcej nie pokażę i przestrzegę towarzyszek!

— Towarzyszki — machy! Trzymajcie się zdaleka od celi więziennej! Strzeżcie się przed inkwizycją!...

Październik

20

Środa

12 Cheswan

Wschód
słońca
6 m. 08.

Zachód
słońca
16 m. 33



Dziś na zebranie kontrolne.

W dniu dzisiejszym winni stawić się na zebrania kontrolne:
Rocznik 1891 w lokalu komisji Nr 1 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na literę D.
Rocznik 1892 w lokalu komisji Nr 2 (al. Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na literę D.
Rocznik 1893 w lokalu komisji Nr 3 (Leszno 9, koszary) o nazwiskach na literę D.
Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr 4 (Konstantynowska 62, koszary) o nazwiskach na literę C.
Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr 5 (Składowa 40, koszary) o nazwiskach na literę C.

Z roczników 1890, 1893, 1896, 1897 i 1901 winni stawić się tylko ci, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w roku 1925, zaś z roczników 1899 i 1900 ci którzy w latach 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrań kontrolnych. (b)

Magistrat otwiera sanatorium dla dzieci gruźliczych w Łagewnikach.

W swoim czasie magistrat zawarł z kasą chorych umowę w sprawie umieszczenia dzieci chorych na gruźlicę, członków kasy w sanatorium w Łagewnikach.

Sanatorium to miało być zwinie te, ale komisja skarbowo budżetowa rady miejskiej na jednym ze swych ostatnich posiedzeń, poświęconych dyskusji nad preliminarzem budżetowym Łodzi na rok 1927 uchwaliła zwrócić się do magistratu o przedłużenie narazie tego terminu do 1 stycznia 1927 r.

W dniu dzisiejszym wydział zdrowotności wysłał pierwszą grupę dzieci do Łagewnik na sezon zimowy, do konywując w ten sposób otwarcia nowego sanatorium dla dzieci gruźliczych na okres zimowych miesięcy. (e)

Znow awantura w magistracie

Wielkie wrazenie wśród członków magistratu i rady miejskiej wywołał następujący fakt:

Ławnik wydziału gospodarczego Maszyński bez porozumienia z magistrem wydalł dotychczasowego kierownika sanatorium w Łagewnikach Jagodzińskiego i na jego miejsce osadził tam urzędnika Rytera, znanego z interpelacji w radzie miejskiej w sprawie t. zw. „czarnego gabinetu”.

Jagodziński nie o tym nie wie i do jego mieszkania wprowadzono Rytera po wylamaniu zamków u drzwi.

Warto zaznaczyć że Ryter jest pupilkim b. ławnika Bednarczyka, a więc kolegi p. Maszyńskiego.

Ceny na rynkach wczorajszych.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano: masło 5,00—6,50, jajka 2,90 — 3,10, litr śmietany 1,80 — 2,15, ser 1,40 — 2,00, litr mleka 35 — 45 gr., kilo kartofli 10 gr., korzec kartofli 8,00 — 10,00, marchew i buraki 3 — 6 gr., pomidory 50 — 90 gr., kapusta 20 — 35 gr., kopa kapusty do kiszenia 5,00 — 9,00. (b)

Obywatele w kleszczach kar doraźnych.

Ciekawe czy zrobią z nas europejczyków.

W dniu wczorajszym komisarz rządu Łycki odbył konferencję z naczelnikiem wydziału administracyjno-karnego dr. Grabowskim, oraz komendantem pol. państw. na m. Łódź nadkomis. Izidorczykiem w sprawie doraźnych mandatów karnych, które wobec nadejścia już wszystkich potrzebnych druków i formularzy, zostaną wprowadzone w życie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Kary administracyjne w trybie postępowania doraźnego, ściągane będą przez policję za przekroczenia przepisów sanitarnych i o ruchu kołowym, w szczególności zaś za: zaśmiecanie klatek schodowych i zanieczyszczanie zlewów na klatkach i korytarzach domów; zaśmiecanie chodników, jezdni, ogrodów, skwerów; wylewanie oraz wyrzucanie odpadków, papierów i t. p. z okien i balkonów; niezamiatanie i niepolewanie ulic oraz nieuprzążanie podwórzy w należytym czasie; nieodświeżanie schodów i ustępów; niezamykanie bram w czasie przepisany; przebieganie i stawanie na jezdni; czepianie się tramwajów, samochodów, dorożek i t. p.; niezapalanie

świątek przy samochodach, dorożkach konnych, wozach i rowerach; sygnalizowanie innym sygnałem, niż trąbką, nie stosowanie się rowerzystów do przepisów o ruchu ulicznym; nieposiadanie hamulca przy wozie ciężarowym konnym; pozostawienie koni na ulicy bez opieki oraz postój wozów w celu sprzedaży z nich produktów gospodarstw wiejskich poza miejscem i godzinami na to przeznaczonymi; przejeżdżanie na lewą stronę jezdni, postój dorożek samochodowych i konnych poza obrębem stacji; nie posiadanie przez kierowców dorożek konnych i samochodowych dorożkarskiego prawa jazdy i t. d.

Stopniowo rodzaj przekroczeń będzie rozszerzony, a z chwilą umieszczenia na ulicach miasta spluwaczek i koszy na odpady, będą pobierane również kary za plucie na ulicy, rzucanie niedopałków i t. p.

Komisarz rządu upoważnił narazie tylko 34 funkcjonariuszy policji państwowej do nakładania i śiągania kar w trybie postępowania doraźnego za pomocą mandatów karnych, przyczem, w razie potrzeby

przewidziane jest powiększenie tej liczby.

Kary doraźne nakładane będą w wysokości od 1 do 10 złotych, zależnie od stopnia przewinienia. Również i wysokość kar będzie stopniowo podwyższana.

Kara w drodze mandatu doraźnego nałożona być może jedynie w tym wypadku, gdy przekraczający wymienione przepisy zgadza się bezwzględnie uiścić nałożoną grzywnę, w przeciwnym razie organa policyjne sporządzają protokół i kierują sprawę do komisariatu rządu.

Od doraźnych mandatów karnych nie przysługuje żaden dalszy środek prawny, o czym organa policyjne winny pouczyć strony.

Postępowanie mandatowe będzie mogło mieć zastosowanie tylko wówczas, gdy winny schwytyany zostanie na gorącym uczynku.

Upoważnieni do śiągania kar w drodze mandatów doraźnych funkcjonariusze pol. państw. otrzymali jaknajbardziej szczegółowe instrukcje, aby zgóry wykluczyć wszelką możliwość nieporozumień z publicznością.

Walka o węgiel dla przemysłu.

Wezorem rano przybyli do Łodzi dwaj delegaci min. komunikacji w celu zapoznania się z sytuacją węglową Łodzi, zwłaszcza zaś w odniesieniu do nie zaspokojonych potrzeb łódzkiego przemysłu włókienniczego, co grozi poważnymi powikłaniami w produkcji.

Okazuje się bowiem, że szereg zastawionych jednostek nabywszy w kopalniach olbrzymie ilości węgla, skierował je dla szybszego uzyskania wagonów do Warszawy z przyznaniem dla Łodzi jakoby na zaspokojenie potrzeb konsumpcji wewnętrzno-krajowej oraz dla podtrzymania produkcji w przemyśle. Tymczasem transporty te szły wprost do Gdańska, gdzie były roz-

chwywane z olbrzymim zyskiem dla pośredników.

Po zapoznaniu się z warunkami na rynku łódzkim delegaci min. komunikacji udali się do mniejszych ośrodków przemysłu włókienniczego w celu zbadania na miejscu mechanizacji, związków z brakiem węgla dla produkcji przemysłowej, zepowiadając podjęcie przeciwko tym niepożądanym objawom energicznej walki przez min. komunikacji oraz min. przemysłu i handlu.

Po zwiedzeniu Zdańskiej Woli, Tomaszowa, Ozorkowa i Zawiercia delegaci złożą obszerny raport w Warszawie.

Dziś upływa ostatni dzień reklamacyjny w sprawie zapomóg.

W dniu dzisiejszym upływa ostatni dzień reklamacyjny dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy nie pobrali swych zapomóg w dniach: 14, 15 i 16 października t. j. w czasie wypłaty. Jednocześnie podajemy do wiadomości, iż przed lokalem oddziału P. U. P.P. Aleja Kościuszki 9 wywieszona jest lista numerów nie pobranych zapomóg. (u)

Odwieczna wojna kamieniczników z lokatorami.

W najbliższym czasie wyjeżdża do Warszawy specjalna delegacja łódzkich zrzeszeń lokatorskich. Delegacja ta z postami łódzkimi na czele przyjeżdża będzie na audiencję przez wicepremiera Bartla, któremu przedstawi postulaty rzesz lokatorskich w sprawie odrzucenia żądań właścicieli nieruchomości dotyczących wprowadzenia zasadniczych zmian w ustawie o ochronie lokatorów. Właściciele nieruchomości przedłożyli już w tej sprawie czynny kom. miarodajnym szereg memorjów w których wskazują na nieprzystosowanie do obecnych warunków gospodarczych przepisy tej ustawy, która po wstąpieniu w okres powojenny nieanormowanych stosunków.

Ustawa ta w wielu wypadkach do prowadzenia właścicieli nieruchomości do rańny, to też najszybsze przeprowadzenie zmian w kierunku, znacznego podwyższenia stawek komorniczych jest według opinii właścicieli nieruchomości niezbędne. W sprawie tej tow. „Lokator” podjął już na terenie warszawskim energiczną przeciwalkę.

3 nowe lecznice kasy chorych będą za tydzień gotowe.

Poprawa w przemyśle włókienniczym spowodowała również znaczne polepszenie sytuacji finansowej kasy chorych umożliwiając jej podjęcie szeregu robót inwestycyjnych.

Roboty te dobiegają obecnie końca tak, iż w pierwszych dniach listopada oddany będzie do użytku całkowicie urządzony własny gmach kasy chorych w Zgierzu.

Również w tym czasie oddany będzie do użytku pierwszy pawilon sanatorium dla dzieci gruźliczych w Tuszyńku, a następnie — wykonany gmach kasy w Aleksandrowie.

Kursy dla lekarzy o jaglicy.

Z inicjatywy departamentu zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych przy współdziałaniu kliniki okulistycznej uniwersytetu warszawskiego, i instytutu oftalmicznego, państwowa szkoła higieny w Warszawie organizuje jednodzienny kurs dla lekarzy, obejmujący zarys lekarsko-społeczny współczesnej wiedzy o jaglicy i jej zwalczaniu.

Kurs ten, przeznaczony dla lekarzy państwowych, samorządowych, służby zdrowia, pracujących w szkołach, ambulatoriach ocznych, szpitalach i zakładach jagliczych oraz w przychodniach — odbędzie się w Warszawie w czasie od 4 do 11-go listopada r. b. włącznie.

Na kurs ten magistrat m. Łodzi wydelegował dra Czesława Jastrzębskiego, kierownika sekcji do walki z jaglicą.

Opał i żywność dla bezrobotnych.

Okręgowa komisja związków zawodowych zwróciła się do komisji centralnej w Warszawie z pismem w sprawie tragicznej sytuacji w jakiej znaleźli się bezrobotni pobierający jedynie małą sumę zasiłków pieniężnych.

Okręgowa komisja przytacza uchwałę powziętą przez delegatów fabrycznych, którzy domagają się wszczęcia starań celem zapewnienia bezrobotnym żywności i opału na nadchodzącą zimę.

Okręgowa komisja prosi komisję centralną o energiczną interwencję w tej sprawie. (b)

Trąbka pogotowia.

Według sprawozdania oddziału szpitalnictwa przy wydziale zdrowotności publicznej, działalność miejskiego pogotowia ratunkowego w ciągu sierpnia r. b. przedstawiała się następująco:

Wezwań ogółem było 533. Na stację zgłosiło się 71 osób, wyjazdów 462, odwołano 18, nie zastano 9, odwołano 2, udzielono pomocy 504 osobom, w tem: 218 mężczyznom, 220 kobietom i 66 dzieciom.

Przy zyny wypadków, w których pogotowie ratunkowe udzieliło swej pomocy, składały się z 200 upadków, uderzeń i porażeń, 26 najechań i przejechań, 14 rozpraw nożowych, 24 zamachów sabobójczych i samobójstw, 1 zaccadzenie, 7 oparzeń, 6 zatruc alkoholem, 2 nędza i 224 innych wypadków.

Za co musimy płacić?

Elektrownia łódzka przystąpiła obecnie do realizacji szeregu inwestycji, które przyczynią się do wprowadzenia urządzeń technicznych i ulepszeń istniejących w elektrowniach na zachodzie Europy. W pierwszym rzędzie powierzone międzynarodowemu towarzystwu budowy maszyn zmontowanie olbrzymiego dźwigar mechanicznego, przy pomocy którego będzie można wyladowywać węgiel dla elektrowni wprost z wagonów kolejowych na bocznicę bez pomocy siły rąk ludzkich. Pomoc ta będzie zredukowana do minimum, gdyż o ile dotąd dla rozładowania węgla niezbędna była praca dłuższa kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu robotników obecnie przy nowozmontowanym dźwigarze zatrudnionych będzie 2 robotników, a cała praca wykonana będzie w ciągu czasu znacznie krótszego. Olbrzymi ten dźwigar elektryczny zmontowany będzie w końcu b. m. (e)

Na żyd. dom akademicki.

W sobotę w salach Grand-Cafe odbędzie się dancing połączony z całym szeregiem niespodzianek.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na wewnętrzne urządzenie nowego domu akademików żydowskich w Warszawie. Niewątpliwie łodzianie poprą tak doniosły cel i przyczynią się do powstania tak niezbędnego domu akademickiego.

W sprawie odsetek od zaległych podatków komunalnych.

Przed niedawnym czasem związek zrzeszeń gospodarczych zwrócił się do rady miejskiej z petycją o odpowiednie zmniejszenie stopy procentowej pobieranej za zaległe podatki komunalne, a mianowicie 4 proc., podczas gdy inne instytucje państwowe zadawalniają się tylko 2—3 procentami.

Sprawa ta miała być przedmiotem obrad na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej lecz na wniosek magistratu punkt ten został skreślony z porządku dziennego.

Ponieważ niejednokrotnie kara za zwłokę przekracza sumę podatku związek zrzeszeń gospodarczych zwrócił się ponownie do rady miejskiej by sprawę tą wreszcie załatwiła. (b)

Zatarg w przemyśle pończoszniczym zlikwidowany.

W związku z wystawionymi przez robotników przemysłu pończoszniczego żądaniemi podwyższenia płac o 15 proc. odbyła się w inspektoracie pracy konferencja wspólna.

Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że w swoim czasie uzależnili wysokość podwyżki od podwyżki w przemyśle włókienniczym a więc gotowi są udzielić 5 proc. podwyżki do obecnych płac.

Po krótkiej dyskusji robotnicy przyjęli tę propozycję i zatarg został zlikwidowany. (b)

Strajk w Moszczenicy skończony.

Od dłuższego już czasu w fabryce Krusze i Ender w Moszczenicy płacono robotnikom o 15 proc. mniej niż w Łodzi aczkolwiek w myśl umowy różnica powinna wynosić tylko 6 proc.

Aby wyrównać straty związki zawodowe wymówiły umowę z przemysłowcami i w dniu 16 b. m. po upływie terminu prosiły o zwołanie wspólnej konferencji. Ponieważ firma nie zgodziła się na konferowanie z robotnikami ci ostatni po krótkiej naradzie w poniedziałek rozpoczęli bezrobocie.

Na miejsce wyjechał z ramienia zarządu głównego p. Walczak, z którym dyrekcja zakładów zgodziła się konferować, z tem zastrzeżeniem jednak, że robotnicy powrócą do pracy.

Po dłuższej dyskusji p. Walczak oświadczył, że robotnicy rozpoczną pracę, jednak związki nie zgodzą się na obniżenie cennika.

Jak się dowiadujemy strajk został zakończony, a w najbliższych dniach odbędzie się wspólna konferencja. (b)

W Ozorkowie chciano przedłużyć dzień pracy.

Na murach fabryki Schlösserowskiej w Ozorkowie ukazało się obwieszczenie firmy, że z dniem 11 b. m. przedłuża się dzień pracy do 9 godzin i tylko pod tym warunkiem fabryka będzie czynna.

Robotnicy po porozumieniu się opuścili warsztaty pracy do czasu cofnięcia tego zarządzenia.

Z Łodzi wyjechał do Ozorkowa przedstawiciel klasowych związków p. Walczak. Po dyskusji skłonił fabrykę do cofnięcia obwieszczeń, poczem strajk został zakończony choć firma oświadczyła, że wytłumaczy robotnikom konieczność przedłużenia dnia roboczego. (b)

Komunikat Z. O. F. B. w Łodzi.

Akcja żywnościowa i opałowa z funduszy państwowych w okresie ubiegłej zimy na terenie miasta Łodzi prowadzona była wyłącznie przez magistrat m. Łodzi pod nadzorem urzędu wojewódzkiego przez wydział pracy i opieki społecznej.

Zarząd obwodowy f. b. w Łodzi wypłaca zasiłki i zapomogi bezrobotnym na podstawie odpowiednich artykułów Ustawy z dnia 18.VII 1924 r. oraz rozporządzeń ministerjalnych, i przyznanie zasiłku lub zapomogi nie upoważniało magistratu m. Łodzi do wydawania tymże bezrobotnym zasiłku żywnościowego lub opałowego.

Kontrola bezrobotnych, pobierających zapomogi i zasiłki w funduszu bezrobocia jest stale przeprowadzana przez specjalnych kontrolerów F. B., inspekcje ministerjalne, a obecnie na wet przez władze policyjne, i wszelkie nadużycia ze strony bezrobotnych są niezwłocznie odpowiednio surowo karane przez państwowe władze sądowe.

Na podstawie powyższego zarząd obwodowy f. b. w Łodzi komunikuje, że instytucja funduszu bezrobocia kompletnie nie miała nic wspólnego z prowadzoną przez magistrat m. Łodzi akcją żywnościową.

Tępie szczury, myszy i robactwo.

Na otwartej w dniu 10 b. m. w gmachu Hali Rzemieślniczej przy Al. Kościuszki 73 wystawie gospodarsko-higienicznej oglądać można między in. kiosk wytwórni techn. chemicznej Kremera w Łodzi, Piotrkowska 44. Już sama dekoracja kiosku oraz gustowne opakowanie eksponatów zwracają na siebie uwagę zwiedzających wystawę.

Na specjalną jednakże wzmiankę kiosk ten zasługuje z tego względu, że wystawione w nim eksponaty, z uwagi na ich znaczenie i wartość higieniczną, w obecnym okresie panujących u nas chorób zakaźnych, nabierają szczególnego znaczenia. Bowiem wyroby wy-

twórni Kremera służą jedynie i wyłącznie do tępienia gryzoniów i wszelkiego rodzaju robactwa, a wszystkim chyba już dzisiaj wiadomo, że w procesie roznoszenia wszelkich zarazków chorobotwórczych, a tem samem w szerzeniu chorób zakaźnych, szczury myszy i wszelkie robactwo zajmują miejsce bój-daj że pierwsze.

To też nie od rzeczy będzie, jeśli podamy nazwy tych wyrobów: KAPS, MORTIN, PARASITOS i IZOMOL, ile że środki te są już znane od lat i cieszą się pono opinią środków bardzo dobrych i pewnych.

N. P. R. w opałach.

Wczoraj rano powrócili z Torunia delegaci zw. NPR „Praca“, którzy na kongresie tej partii byli jedynymi reprezentantami Łodzi wobec wyłamania się z organizacji partyjnej grupy członków z posłem Waszkiewiczem na czele.

Stanowisko tej grupy było przedmiotem surowej krytyki a rozłam do konany przez posła Waszkiewicza i Ciszaka określono jako bezpłodny, i przemijające zjawisko. Wobec tych wyników kongresu poseł Waszkiewicz podjął na terenie województwa łódzkiego energiczną akcję w związku odbyć się mającą w niedzielę 24 bm. ogólnopartyjną konferencja członków całego województwa.

Na konferencji tej poseł Waszkiewicz wystąpił z całym szeregiem enuncjacji przeciwko oficjalnej polityce partii i dążyć będzie do konsolidacji elementów lewicowych. (e)

Szczepienia przeciw szkarlatynowe dla urzędników.

Od 15 b. m. odbywają się z polecenia departamentu służby zdrowia w łódzkiej filii państwowego zakładu higieny (Gdańska 44) bezpłatne szczepienia przeciwplonnicze (przeciwskarlatynowe) dla rodzin urzędników państwowych. Należy zgłaszać się z odpowiednimi legitymacjami na godz. 2 po poł. do lokalu zakładu w poniedziałki, środy i piątki. (b)

Strajk szewców w Pabjanicach.

W dniu wczorajszym w Pabjanicach wybuchł strajk 150 czeladzi szewskich na tle żądań podwyżki płac. Czeladnicy domagają się od majstrów podwyższenia zarobków o 25 proc.

Teatr Miejski.

Dziś druga wielka premiera sezonu — pocmat dramatyczny Juliasza Słowackiego „BALLADYNA“ — w ajele reżyserskim Konstantego Tatarkiewicza i ealkowiec nowej oprawy kostiumowej dekoracyjnej (12 obrazów) pomysłał art mel. Konstantego Mackiewicza. W rolach ważniejszych: Dębicko, Danajewska, Gzylewska, Horecka, Jakubińska, Kozłowska, Białoszyńska, Krasnowieki, Krzemieński, Woskowski.

Ilustrację mazyzną na motywach opery Żelaznego „Goplana“ w akładzie Henryka Adamasa przygotował Zyg. Bielostocki.

Z miejskiej galerji sztuki.

Dowodem wielkiego zainteresowania się szerokich warstw społeczeństwa wystawą mistrzów malarstwa polskiego jest fakt zwiedzenia wystawy przez młodzież szkolną z odległych okolic. I tak onegdaj zwiedzała wystawę wycieczka uczenie gimnazjum z Piołki, gimnazjum z Pabjanic oraz 350 uczniów państwowego gimnazjum im. Kopernika.

Obecna wystawa trwać będzie jedynie do dnia 1-go listopada włącznie by ustąpić miejsca zbiorowej wystawie dzieł Karola Wierusza Kowalskiego o raz wystawie wnętrz stylowych.

Wiedeński Hakoach przybywa do Polski.

Donoszą nam z Krakowa, że Cracovia pertraktuje z wiedeńskim Hakoachem o rozegranie zawodów jeszcze w r. b. Podobno pertraktacje są na dobrej drodze i znakomity zespół wiedeńczyków gościć będzie w listopadzie.

Mecz Polonja — Turyści w Łodzi.

Jak nas informuje prezes Kl. Tarystów p. Gaze, prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje Tarystów z Polonją stołeczną, celem rozegrania meczu towarzyskiego w Łodzi, zostały ostatecznie zakończone. Polonja w najlepszym swoim składzie zjeżdża do Łodzi w dniu 7 listopada i zmierzy się z naszą mistrzowską drużyna na boisku W.K.S.a. Polonja, która jak wiadomo, w spotkaniach o mistrzostwo Polski doszła do finału, wykazuje ostatnimi czasy stały wzrost formy, wobec czego zawody te zapowiadają się jak najciekawiej i wzbudziły w sferach sportowych Łodzi ogromne zainteresowanie.

Niebezpiecznie grać z Wartą.

Podezas niedzielnego meczu o mistrzostwo Polski między Wartą a Pogonią we Lwowie, który jak wiadomo zakończył się remisowo, alet nieszczęśliwym wypadkiem Giebartowski z Pogoni, przy zderzeniu się z Przybysem. Jak wiadomo również podczas dwóch meczów Tarystów z Wartą zdarzyły się dwa wypadki, których ofiarą padli Kubiś Stefan i Kohl obydwaj z klubu Tarystów. Dziwić się więc należy, że P. Z. P. N. nie wdraża śledztwa. przeciw nie którym członkom Warty, których zachowanie i brutalność na boisku wzrasta z dnia na dzień.

Reprezentacja Klubów Żydowskich — Hakoach 0:0.

Jako przedmecz zawodów Taryści — L. K. S. spotkały się drużyny Hakoach — Reprezentacja Klubów Żydowskich.

Obie drużyny okazały się zespołami równorzędnymi.

Jaż po raz drugi w obecnym sezonie piłkarskim powyższe drużyny się zmierzyły swe siły, i tak pierwszym, jak i drugim razem kończyły się zawody wynikiem remisowym.

Gra naogół nieciekawa, gdyż w drużynie Reprezentacji Klubów Żydowskich poszczególnei gracze nie uznawali kolegów, przeprowadzając akcje samorzutnie bez żadnej kombinacji, co też w znacznej mierze nie może korzystać przynieść drużynie.

Hakoach aczkolwiek miał przewagę nad przeciwnikiem, jednakże wobec słabego ataku i wystawienia kilku rezerwowych graczy pokonać przeciwnika nie był w stanie.

Przed sędzią panem Fiedkrem drużyny stają w następującym składzie:

Reprezent. Leski Widawski (Samson), Rubinstein (Kadimah), Cygler (Kadimah), Koplewicz (Hasmonea), Głazman (Hasmonea), Siwek (Samson), Zerkowicz (Samson), Frenkiel (Hasmonea), Krajcer (Samson), Srebrenik (Hasmonea)

Hakoach: Lipski, Eisenberg, Walach, Rozenblatt, Rabinowicz, Boguchwał, Garfinkel, Zaklikowski, Baumgarten, Harestark i Lichtenstein.

Po wylosowaniu boiska Reprezentacja rozpoczyna grę.

W pierwszych minutach nie uwidacznia się niczyja przewaga. Obustronne ataki likwiduje obrona, bądź też bramkarze. Kilka minut przed zakończeniem zawodów zamieszanie pod bramką Hakoachu.

Silny strzał Siwka broni pewnie Lipski, odbijając napiętką, poczem Cygler otrzymuje piłkę i strzela ostro lecz bramkarz powtórnie zniweczył jego zamiar.

Pomimo ubustronnych wysiłków rezultat remisowy 0:0 utrzymuje się do końca i sędzia Fiedler odgizduje zawody. Gin.

Drobne wiadomości.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski odbędzie się dnia 31 b. m. na Marymoncie o godz. 12 Zgłoszenia do 24 b. m. do P. Z. L. A.

Polski Związek Lekko-atletyczny otrzymał zaproszenie od Związku Czechosłowackiego na wzięcie udziału w Maratonie w dniu 31 października. Z powodu biegu na przełaj o mistrzostwo Polski który odbędzie się w tym dniu Freyer nie będzie mógł startować.

W listopadzie reprezentacja Polski piłkarska rozegra mecz z Jagostami w Zagrzebiu. W dniu 7 listopada ma się odbyć mecz Polsko — Austria w Krakowie.

Warszawianka jedzie na mecz w dniu 24 b. m. do Poznania z Wartą zaś Legja do Łodzi na mecz z Tarystami.

L. T. S. G. ma grać w niedzielę z R. T. S. „Widzew“.

Turyści budują wielki stadion

W dniu dzisiejszym nastąpi podpisanie umowy pomiędzy klubem Tarystów a p. Stanisławem Jarocińskim co do dzierżawy placu na ulicy Wodnej sąsiadującego z obecnym boiskiem mistrzowskiej drużyny. Przez połączenie tych dwóch wielkich placów otrzymają Turyści wielki obszar na którym nie już w roku następnym nowe zaplanie boisko piłkarskie, i osiem kortów tenisowych.

Balcer przenosi się z Wisły do Warty.

Doskonały lewoskrzydłowy krakowskiej Wisły, stały uczestnik reprezentacji piłkarskiej Polski, Balcer, jeden z najlepszych lekkoatletów krakowskich opuścił na stałe Kraków i zamieszkiwał będzie w Poznaniu, gdzie zasili szereg Warty.

Wiadomości gospodarcze.

Z tajników memorjału prof. Kemmerera.

Misja rzeczoznawców amerykańskich prof. Kemmerera mniema, że jednym z najważniejszych zagadnień Polski współczesnej jest przywrócenie zaufania do banków. — W ciągu ostatnich trzech lat wstrząsania były potężne i zadały cios polskim i zagranicznym wierzycielom. Straty ich wytworzyły poczucie nieufności do innych (nie bankowych) instytucji i spowodowały wycofanie z nich kapitałów. Przed wojną było na przestrzeniach składających się na obecną Rzeczpospolitą, sześć ściśle polskich banków akcyjnych. — Opierały się na uczciwych podstawach, rozwijały dobrze i współzawodniczyły z rosyjskimi, austriackimi i niemieckimi.

Skutkiem inflacji, niby grzyby po deszczu, wyrosły setki bankczków, rozrzucając sieć oddziałów swoich bez ograniczeń, prowadząc żywot pod batutą niedoświadczonych dyrektorów i sadowiacz przy warsztacie pracy zupełnie dyletancki personel. Ponieważ rząd za bronił im nabywania obcych pieniędzy i wartości, zasłoniły się inną tarczą dla zabezpieczenia się przed spadkiem, mianowicie skupowały tereny miejskie, budynki i akcje. — Gdy fala inflacyjna zatrzymała się, cały ich kapitał tkwił w nieruchomościach. Położenie zatem cięższe wielu banków jest takie, że wątpić można, czy w razie likwidacji, mogłyby zebrać fundusze na pokrycie wierzycieli, nawet gdyby zdołały osiągnąć cenę rynkową za swoją własność. W Polsce istnieje obecnie 86 banków akcyjnych z 221 oddziałami i znaczną ilością agencji; istnieje również sześć filii banków zagranicznych. Naogół znajdują się banki w stanie opłakanym, z wyjątkiem kilku polskich i kilku opartych o kapitał zagraniczny. Pożyczki są zabezpieczone w znacznej mierze akcjami, hipotekami i obligacjami, które jednak teraz nie dadzą się sprzedać, chyba ze stratami znacznymi. Konieczność pozostania narazie przy nieruchomościach pogarsza o tyle położenie banków, że zmusza je do ponoszenia ciężarów, związanych z posiadaniem martwej własności. Natomiast w kasach jest bardzo mało funduszy, któreby służyły na finansowanie bieżących potrzeb klientów.

Pożyczki i dyskonta, których mogą udzielać, są zwykle ograniczone wysockością ich kontyngentów redyskontowych w Banku Polskim. „W obecnych warunkach widocznym jest — mniema prof. Kemmerer — że banki marują tylko swoje istnienie. Ich zapasy w gotówce są małe, portfel mogący być dyskontowym, jest ograniczony i zwykle już zużyty do ostatnich granic”. A dalej: „Widoki na otrzymanie przez wiele z tych banków dalszych pożyczek z zagranicy, są w tej chwili bardzo słabe”. Konkluzja: „Całość obrazu nie jest wesoła i sytuacja wymaga natychmiastowego działania”.

Aby kres położyć niezdrowemu stanowi rzeczy, daje Kemmerer „zlecenia”. Przedewszystkiem zlanie się słabych banków z silnymi. Słabe instytucje „zagrożają sytuacji bankowej”; ich wyłączenie będzie zdrowym objawem. Niech tylko rząd nalega na ściśle wykonanie ustawy, a same znikną, jako osad pozostawiony z okresu inflacji. Wprowadzenie postanowień o minimalnym pokryciu depozytów, wskazane przez komisję i przestrzeganie ich przez rząd, powinno być silnym bodźcem do usunięcia wadliwych bankczków.

W ciągu roku ostatniego udzielił rząd bankom znacznych pożyczek ubezpieczeniowych za pośrednictwem banku gospodarstwa krajowego. Chociaż komisja niechętnie widzi rozszerzanie udziału państwa w bankach, albo w przedsiębiorstwach prywatnych uważa, że dalsza pomoc jest potrzebna, aby umożliwić firmom, zasługującym na zaufanie, przebrnięcie przez gestwę trudnych czasów i nie skazywać ich na ciężkie straty przy sprzedaży majątku

nieruchomego. Fundusze na ten cel zdobyć można przez wypuszczenie i sprzedaż w Polsce i zagranicą obligacji banku gospodarstwa krajowego, gwarantowanych przez rząd i ponadto opartych na zabezpieczeniu, zastawionem przez banki wspomagane.

Polsce potrzeba banków o wielkich kapitałach i zasobach, mających najmniej trzydziści do pięćdziesięciu milionów złotych, z oddziałami we wszystkich głównych miastach kraju. Powinno ich powstać dwa — do trzech. „powodzenie instytucji bankowych zależy głównie od kierownictwa i polityki kredytowej. Polska przedstawia bardzo korzystne pole działania dla instytucji właściwego rodzaju”.

Za konieczność uważa Kemmerer stworzenie rzeczywistego i skutecznego nadzoru inspekcji. „Publiczność ma prawo uważać — oto słowa stanowczej opinii — że rząd jest w znacznej mierze odpowiedzialny za właściwe prowadzenie banków, a do obecnego czasu rząd polski nie wywiązał się z tego zobowiązania”. Wprawdzie wydział bankowy w ministerstwie skarbu ma to zadanie, ale nie rozwinął skutecznej działalności, a związek banków, upoważniony przez ustawę go stowarzyszenie rewizyjnego, dotychczas nie powołał go do życia. Inspekcja nie powinna ograniczać się do kontroli i uzgodnienia buchalteryjnego rachunków, ale musi zawierać niezależną ocenę wszystkich pożyczek, inwestycji, awansów, aktywów, pasywów i t. d. — Zgola nie szczęśliwą jest myśl, że bank niema podlegać inspekcji, o ile nie będzie w stanie wskazać braki dość wcześnie, aby wpłynąć na zmiany, zanim położenie pogorszy się znacznie.

Niektórzy bankierzy w Polsce opierają się inspekcji rządowej i jako argument podają, że nie wprowadzono jej w Europie, tylko w Ameryce. Jednakże warunki w Rzeczypospolitej są inne, niż w krajach starego kontynentu, posiadających firmy o starej tradycji, z dobrze zgranymi i fachowym personelem. Kemmerer stanowczo jest za obarczeniem rządu inspekcją pod kierunkiem właściwego funkcjonariusza państwowego i odradza wszelkich związków rewizyjnych z łona i z wyboru

związku banków. Komisja oświadcza się za kreowaniem stanowiska komisarza bankowego na lat pięć przez ministra skarbu za zgodą rady ministrów. Komisarza tego należy wyposażyć w sporą władzę, dać mu prawo nominowania i odwoływania inspektorów, rewidowania banków państwowych, jak Polskiego, Gospodarstwa Krajowego, Rolnego i Centralnej kasy Spółek Rolniczych, przynajmniej raz do roku. Następnie wskazuje komisja szczegółowo konieczność różnych zmian w ustawie bankowej, z których najważniejsze żądanie, aby począwszy od 1 stycznia 1927 roku każde przedsiębiorstwo bankowe utrzymywało ustawowe pokrycie depozytów w gotówce, albo w natychmiast płatnym depozycie w Banku Polskim. Kemmerer odradza udziału rządu w bankowości z wyjątkiem w P. K. O. i w komunalnych kasach oszcz. Bank gospodarstwa krajowego odgrywa jednak ważną rolę w życiu ekonomicznym Rzeczypospolitej i powinien stać się instytucją, finansującą przedewszystkiem państwowe i miejskie przedsiębiorstwa i centralną dla kontroli wszelkich długoterminowych funduszy rządowych, ulokowanych w gospodarstwie kraju, a w przyszłości jedynym bankiem państwowym, mającym prawo do wypuszczenia długoterminowych obligacji hipotecznych. Z chwilą, gdy banki prywatne zostaną zorganizowane w myśl zaleceń komisji, musi Bank gospodarstwa krajowego zaprzestać przyjmowania depozytów i udzielania pożyczek wprost publiczności i ograniczyć się do powyższej określonej dziedziny. Dalej zaleca komisja, aby rząd wycofał się z udziału w kapitale, jak w czynnym zarządzie kasy centralnej, gdy tylko kooperatywy będą miały w tej kasie nagromadzone dostateczne środki. Na całym świecie bowiem funkcjonują kooperatywy kredytowe najlepiej przy dostarczaniu własnych funduszy. Ciekawą jest rada, aby Bank rolny połączono ostatecznie z Bankiem gospodarstwa krajowego. Daloby to wiele oszczędności, sprężyłoby administrację, oznaczałoby zjednoczenie i kontrolę wszystkich czynników rządowych, centralizację emisji papierów wartościowych i t. d. Chwila jednak narazie nie jest odpowiednia.

Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym obracano dolarami po kursie 9.05 do 9.06.

Tranzakcji dokonano bardzo mało. Tendencja spokojna.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym na giełdzie walutowej obrót był przeszło 400.000 dolarów.

W dalszym ciągu wyłącznym dostawcą walut obcych był Bank Polski.

Na nieurzędowej giełdzie płacono za dolara 9,05.

CZEKI:

Belgia 25.50, 25.56 25.44
Holandia 36.95, 36.85 36.05
Londyn 43.76 43.87, 43.65
New-York 9.—, 9.02, 8.98
Paryż 26.45, 26.51, 26.39
Praga 26.72, 26.78 26.66
Szwajcaria 174.32, 174.76 173.89
Wiedeń 127.30, 127.62 126.98
Włochy 38.62, 37.72 38.53

AKCJE.

Bank Polski 79.— 80.50, 79.75
Bank Handlowy 3.30, .
Zarobkowy 5.56 .
Cerafa 0.56, .
Kijewski 0.18 0.19 0.17
Spiess 2.70 .
Wildt 0.04
Elektryczność 44.— .—
Siła i Światło 25 — .
Chodorów 108.—, . —
Czersk 0.35, .
Gosławice 40.50 40.—
Michałów 0.25 .
Cukier 2.70 2.60 2.65
Łazy 0.12, . . .
Wysoka 2.90, . . .
Firley 0.40, . . .
Węgiel 74.— 72.— 72.50
Nafta 0.43 0.42, .
Polsk. Przem. Naftowy 0.65
Nobel 2.30, .
Cegielski 14.— 15.—, .
Lilpop 16.25 15.75
Modrzejów 3.30 3.25
Norblin 1.20, 1.17, .
Ostrowieckie 7.— 6.85 5.95
Parowozy 0.30 . . .
Pocisk 1.25
Rudzki 1.10, . . .
Starachowice 1.83 1.76 .
Ursus 1.65 1.50 .
Zawiercie 16.25 16.—, .—
Zyrardów 11.50, 11.25 .
Borkowski 1.35, . . .
Jabłkowski 0.09.
Haberbusch 66.—, 68.—

Londyn 19.10 (PAT) N.Jork 4.85 4.83,34, Holandia 12.12, 5.8, Francja 166.12, Belgia 172.— Włochy 114.62,— Niemcy 20.37,12, Szwajcaria 25.11,14 Hiszpania 31.91,12 Portug.-lja 2.53,— Danja 18.23, Szwecja 8.14,34 Norwegia 19.85,— Helsingfors 192.68,— Praga 163.34, Wiedeń 34.37,— Warszawa (za 1 funt szterl.) 42.50.

Paryż 19.10 (PAT) Londyn 165.95, N.Jork 34.25, Belgia 96.60, Hiszpania 518.50 Włochy 144.—, Szwajcaria 659.50 Holandia 13.69, Szwecja 917, Praag 101.80, Rumunja 18.40, Niemcy 81.2.—

Gdańsk 10.10 (PAT) 100 marek Rzeszy 122.547—122.853, 100 złotych 57.10—57.25, czek na Londyn 24.98, tel-graf. wypłata na Berlin 122.472,— 122.778, na Warszawę 56.95—57.10.

Notowania złotego polskiego w dniu 19.10 Za 100 złotych: Londyn 42.50, Zurych 58.—, Berlin 46.31—46.79, wypłata na Warszawę 46.88,— 46.62, na Katowice 46.33—46.57, na Poznań 46.43—46.67, Gdańsk 57.10—57.25, wypłata na Warszawę 56.95.— 57.10, Wiedeń czeki 78.15—78.65,— banknoty 78.00—79.00, Paryż 381.— Praga 375.75.

Importerzy łódzcy jadą do ministerstwa

Onegdaj odbyło się w centr. stow. kapeków i przemysłowców (Piotrkowsko 10) zebranie organizacyjne sekcji importerów.

Wybrano zarząd, składający się z 12 osób.

Z dyskusji o położeniu importerów łódzkich okazało się, iż Łódź jest bardzo opóźniona pod względem otrzymywania zezwoleń na import.

Uchwalono wysłać delegację do ministerstwa handlu celem interwencji w tej sprawie.

Jak się dowiadujemy delegacja importerów łódzkich uda się w dniu jutrzejszym do Warszawy na konferencję w ministerstwie handlu.

Dzisiaj mija termin podatkowy.

W dnia dzisiejszym mija termin wpłacenia pierwszej raty zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za III kwartał rb. dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat kwartalnych.

Dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat miesięcznych, podatek ten od obrotu osiągniętego we wrześniu, płatny jest w terminie algowym do dn. 29 października.

Wystawa Gospodarsko-Higieniczna.

Drugi tydzień wystawy cieszy się niemięjszym sukcesem niż poprzedni, a liczne zastępy łódzkiej publiczności chętnie dążą do barwnych i ożywionych hal wystawowych, gdzie mile pociągają oko pomysłowe i efektowne kioski firm z całej Polski, które zjechały do polskiego „Manchesteru” na wielką rewję gospodarsko-higieniczną.

Olbrzymią atrakcją Wystawy będą niewątpliwie występy słynnej orkiestry włościańskiej St Namysłowskiego, która przybywa do Łodzi w czwartek nadchodzący i grywać będzie na wystawie codziennie od g. 5 pp. do g. 10 w. Bilet wstępy tylko jeden, złoty, ulgowy 50 groszy.

Właścicielka Pracowni
Sakien i Okryć

„PANI”
E. HELLEROWA

6-go Sierpnia 28, Tel. 21-45

powróciła z Wiednia.

Grand-Kino

Piotrkowska 72.

Dzisiaj i dni następnym
Wielkie wystawowe arcydzieło
w 12 aktach

NERON

W rolach głównych słynni niezrównani:

**NERLO BERNARDI
i EDDY DARKLEA**

Pełne grozy rządy najstraszniejszego z tyranów. Bachanalje w pałacach. Szat wina i krwi. Wielkie wyścigi kwadryg. Męczeństwo chrześcijan. Pożar Rzymu. Żywe pochodnie i lwy na arenie cyrka. Zwycięstwo Krzyża.

Do obrazu śpiewane będą kaplety NERONA.
Mazurka ściśle do obrazu pod batutą p. R. KANTORA.
Passe-partout i bilety ulgowe prócz urzędowych i prasowych nie ważne.

Początek w dnie powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 2 po poł.
ostatni seans o godz. 10-ej.

ANONS: W następnej zmianie **Conrad Veidt** w obrazie **Hrabia Koscia.**

Rybnickie Zakłady Tekstylne S. A.

NAJWIĘKSZA FABRYKA PERKALI W POLSCE

Wyłączna sprzedaż: **W. HOLLAENDER i S-ka**
Łódź, Al. Kościuszki 39.

TELEFON 50-21.

Adres telegr. „KATOMA, ŁÓDŹ”.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen” (Dz. Ust. R. P. N. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. Ust. Rz. P. N. 91 poz. 527 art. 8), oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi N. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi N. 915 z dnia 19 października 1926 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

na mięso wieprzowe i jego przetwory za 1 kg.	
1. Wieprzowina	Zł. 2.80
2. Schab i baleron	„ 3.35
3. Stonina	„ 3.90
4. Sadło	„ 3.90
5. Salceson	„ 3.65
6. Kiełbasa zwyczajna	„ 3.15
7. „ krajana	„ 3.65
8. „ serdel.	„ 3.65
9. Pasztetowa	„ 4.40
10. Serdelki	„ 4.75
11. Podgarłana	„ 2.40
12. Czarna	„ 2.40
13. Kaszanka	„ 1.50
14. Krakowska	„ 4.55
15. Szyńka gotowana	„ 6.25
16. Szyńka sar. wędz.	Zł. 4.00
17. „ bez kości	„ 4.50
18. Baleron gotowany	„ 6.25
19. „ sarowy	„ 5.00
20. Bozerek sar. wędz.	„ 4.30
21. „ gotowany	„ 4.60
22. Smałce	„ 4.75
23. Siekane do smowy	„ 6.70
24. Polędwica sar. wędz.	„ 6.70
25. Stonina popryk.	„ 5.00
26. Kiełbasa sarowa do smowy	Zł. 4.40
27. Rolada	„ 4.40
28. Kiełbasa sucha	„ 5.70
29. Salami	„ 8.20

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów par. 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nie ujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną pierwszej instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. Ustaw Rz. P. N. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— Złot., o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Łódź, dnia 20 października 1926 r.

(—) **M. Cynarski**
Prezydent m. Łodzi.

**DO MAŁOWANIA
NA JEDWABIU**

przyjmuje się suknie,
podszewki, pantofle
— i t. p. —

PIOTRKOWSKA № 121, m. 33.

LEKARZ-DENTYSTA
JAKÓB ROTENBERG
POWRÓCIŁ
Al. Kościuszki № 22
(Piotrkowska 79, IV brama, I p.)
przyjm.: od 9—12 i 3—7.

LEKARZ-DENTYSTA
Jakób Karmazyn
powrócił i przyjmuje osobiście
Południowa 2.

**Buchalter
bilansista**
ma kilka godzin
wolnych.
Oferty sub. P. K.
do I filji.

Dr.
Józef Szwajcer
akuszeria i choroby kobiece
przyjmuje od 9—10 i od 6—7 wiecz.
Pomorska 7, tel. 27-84

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
I. OPATOWSKI
Nowomiejska 27— tel 46-08—
UWAGA! Żadnej filji nie posiadam.

2 pokoje

z używalnością łazienki i telefonu do wynajęcia.
Andrzeja 7, m. 8 front.

Poszukuję

umeblowanego, ewentualnie bez mebli
POKOJU

kawalerskiego z wejściem z klatki schodowej.
Oferty z podaniem ceny sub. do adm. Zawadzka 7 pod J. S.

Wyroby tytoniowe
KUPUJ W TRAFICE

p. Sznaper
Piotrkowska 35.

**RESTAURACJA
M. GEDULO**

Piotrkowska 35 tel. 678

Po gruntownym remoncie lokalu znów wydaje:

OBIADY od zł. 2.50
KOLACJE od zł. 2.—
i à la carte.

Codziennie: Gulasz, kielbaski z kapustą, ryba z kluseczkami i różne nowości
po zł. 1.50

Codziennie świeże skwarki.
We wtorki i czwartki FLAKI z PULPETAMI.

Począwszy od 19 hm. przygrywać będzie od godz. 7 do 12 w nocy

TRIO-KONCERTOWE
pod kierunkiem Wł. LIDAUERA.

Najlepsza kuchnia. ——— Najniższe ceny.
Wynajmuję lokal na bale, śluby i bankiety z muzyką

Szkoła religijna M. MILICHA
Wólczańska 5.

komunikuje, że zajęcia we freblówce hebrajskiej już się rozpoczęły.

Zapisy dzieci od lat 4 ch w kancelarii przy ul. Wólczańskiej 5 TRWAJĄ:

CENY NISKIE.

Wzorowe paryskie

Paski-Gorsety

Andrzeja 7, miesz. 8, front.

KOMUNIKAT.

Aby przyjść z pomocą szerokim masom ludności, udziela się w naszym Biurze codzień z wyjątkiem świąt od godz. 12 do 1 po poł.

Bezpłatnych Porad Prawnych

przez znanego specjalistę dz. Armanda Akerberga.

PIERWSZE w POLSCE

Biuro Informacji Prasowych i Ogłoszeń

„BIP”

CEGIELNIANA 40 TELEFON 20-62.

Ogłoszenia „BIP”a

Cegielniana № 40.

Zgubiono dwa kwity kaucyjne Elekrowni Łódzkiej wydane 1) 13/9 roku 1923 na sumę 800.000 Mk. i 2) 12/1 1924 na sumę 80.000.000 na imię M. Zelmanowicza zam. przy ul. Piramowicza № 12.

Zgubiono wojskową książeczkę wydaną w Łodzi na imię Fiszer Orzechowskiego zam. przy ul. Jerolimskiej № 4.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetryowy, jednolamowy (na stronie 10 lamów), w tekście 40 gr. (strona 4 lamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odsłonięcie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny **S. GULDER.**

Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne”

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7